



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i samiejscowych:
 Rocznie Eb. 6.—
 Półrocznie . 3.—
 Kwartalnie . 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja stwarza tyko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadebrane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

8-klasowe gimnazjum polskie filologiczne

w Częstochowie, II Aleja № 43

przyjmuje kandydatów do wszystkich klas. Blizsze informacje w kancelarii szkoły, otwartej codziennie od godziny 12 do 1 i od 5 i pół do 7 po południu. Egzamina przedwakacyjne od 10 do 25 czerwca. Dyrektor **Cz. Bagiński** kand. nauk hist. fil. 294-1-1

Reprezentantem

GONCA Częstochowskiego* na SOSNOWIEC I ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest **Wacław Badurski** (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację

Gonca Częstochowskiego* na ZAWIERCIE objęła księżna pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu,

Prenumeratę

na „Goniec Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

Reprezentacja i wytyczna sprzedaż na Zagłębie **LIMFY OSPOWEJ** (krowianki) i **Limfo-detrytu** z instytutu szczepienia ospy Dr. T. Sępniewskiego w Warszawie, w aptece

Władysława Wasilewskiego, ulica Modrzewowska № 9 w Sosnowcu. 208 15—6

DENTYSTA

Adolf Gelbard
MIESZKA OBECNIE
vis-a-vis stacji Dr. Z. W. W. w domu Markowicza 287 № 9. 6—5

Kalendarzyk.

D. 15 Maja.

Imiona chrześcijańskie, dziś Zofii W. M. jutro Jana Nepomucena Kapł. M.

Imiona „stołniczek” dziś Strzeżysława, jutro Włodysława.

Wschód słońca godz. 4 m. 16. zachód godz. 7 m. 38.

Przybyło dnia: 7 godzin 48 minut.

Wiadomości historyczne: 1618. Wjazd cara Michala Fiedorowicza do Moskwy. — 1895. Założenie Towarzystwa przytulców niedolętych i domów zarobkowych w Warszawie.

Prądy emancypacyjne w XIX w.

(Odczyt p. Ludwika Krzywickiego, wygłoszony w Częstochowie).

Emancypacja ludzka podług słów Saint-Simona posiada 2 okresy: krytyczny i organizacyjny.

Rozwój każdej myśli zaczyna się od krytyki poprzedniej formy życia, następnie zaś przechodzi w pracę organizacyjną, budującą nowe życie podług lepszych udoskonalonych zasad.

Ruch emancypacyjny ludzkości obecnie się znajduje w okresie pracy organizacyjnej i nikt nie zdola zatamować jego biegu.

Przyjrzyjmy się postępowi emancypacji ludzkości w różnych gałęziach naszego życia społecznego.

Słyszymy czasami utyskiwania z jednej

strony, że za dużo jest pracowników, z drugiej zaś strony, że mało jest pracy.

Słyszymy, że za dużo lekarzy, tymczasem widzimy setki rodzin, umierających z powo. u braku pomocy lekarskiej; mówimy, że niema pracy, tymczasem spotykamy całe wsi, gnjące w bagniskach; gdyby tylko odprowadzić wodę kanałami, wsi te by zakwitły i mieszkańcy by żyli w dobrobycie.

Wina tego braku organizacji i doukraty-zacji w naszym społeczeństwie.

Posiadamy co prawda demokrację chrześcijańską, narodową, postępową, ale czy jesteśmy naprawdę demokratycznymi.

Niema na świecie miasta, któreby miało tyle sług i tyle salonów i saloników, co Warszawa. Przy największej naszej demokracji nie możemy się odzwyczaić i brzydkiego zwyczaju dawania rąk naszym do chwytania, do pańskiego stosunku względem ludu.

Gdy lud u nas jest samo prze: się traktowany jako coś niedołędnego, widzimy go w innych krajach, naprawdę demokratycznych, do-sięgających najwyższych czasami godności społecznych jak np. były chłop Kwaśniewski wybrany na skarbnika w Chicago lub też Lóby wybrany na senatora do kongresu amerykańskiego. Demokratyzacja pojęć u nas jednak idzie naprzód wraz z rozwojem kolei, poczty, telefonu, telegrafu i t. p. Nawet ci, którzy są przeciwko demokratyzacji, ba nawet przeciwko wszelkiemu postępowi, wbrew woli swej, korzystając z różnych ulepszeń techniki, przyczyniają się do emancypacji kraju.

Ogólna wesołość sali wywołał prelegent obrazem naszej t. zw. demokracji „kapelus-zowej”. Otóż niższe warstwy ludowe przejmują naprzód zewnętrzne cechy kultury: widzimy chłopów, strojących się w dewizki, ubiory europejskiego pokroju, sługi, strojące się w kapelusze, spódnice modne i t. p. Wywołuje to czasami śmiech w nas. Lecz jest to pierwszy krok kulturalny: chłop wystrojony widzi, że mu, pomimo ubrania, brak jeszcze wiedzy, zaczyna się uczyć, czytać i pisać, a potomstwo jego napewno już uczęszcza do szkół i przyczynia się do rozwoju ludzkości.

Dotknął też prelegent emancypacji kobiet. W czasach starożytnych mężczyzna próżnował a kobieta za niego pracowała; jeszcze w 40 latach zeszłego stulecia w Anglii płacę od fabrykanta za robotę żony mógł odbierać tylko mąż, który przeważnie te pieniądze przepijał.

Lecz wyzwolenie kobiet, choć powoli, lecz ciągle idzie naprzód; pozyskują one coraz szersze prawa; pojęcie o ich niedołęności do pracy upada i już widzimy obecnie kobiety. — Na stanowiskach posłów do sejmu (w Finlandji) i piastujące czasami bardzo poważne urzędy społeczne w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Nowej Zelandji.

Opowiedział również prelegent o wyzwoleniu narodów w wieku XIX; najprzód wyzwoleni zostają Grecy, następnie Belgowie, Węgrzy, Włosi, Serbowie i t. d.

Obecnie widzimy silny ruch narodowy wśród Polaków, Litwinów, Żydów, Ormian itd. Pomimo ucisku zewnętrznego, wszczepiającego w dusze całych pokoleń obudę i fałsz, wyzwolenie narodowe jednak szło ciągle naprzód i obecnie wyrosło w silny ruch narodowy.

Lecz wyzwolenie narodu nie powinno polegać na żądaniu uciemięczenia innych słabszych ludów. Nie, — powinniśmy kochać swoje, lecz szanować i obce; taki punkt widzenia tkwi w

pojęciu ludu naszego, widzącego w każdym człowieku, choć innej narodowości i wyznania — brata i bliźniego swego, którego mu skrzywdzić nie wolno.

Określił następnie prelegent pochodź wyzwalańia się z nędzy; ruch rewolucyjny we Francji był podobny do potoku pędzącego szybkim biegiem ku skałom, którą rozsada, usuwa z drogi i następnie już płynnie wartkim, głębokim strumykiem dla pożytku ogółu. Pełna ustrój Francji, cechy, arystokracja — były to kajdany, ciążące na ludzie. Trzeba było ogromnego napięcia siły, aby te węzły rozzerwać.

Obecny ruch robotniczy w całej Europie ma zupełnie inny kierunek; niema popędów porywanych, lecz jest ciągła praca ku polepszeniu bytu i wyzwoleniu warstw pracujących. Niezależnie warunki osiągnięcia swych celów widzą tam w skróceniu dnia roboczego, w rozwoju idei spółdzielczych (kooperacyjnych), w związkach zawodowych, w ubezpieczeniu na starość od choroby i kalektwa oraz w obowiązku bezplatnym nauczania.

Tam, gdzie temu ruchowi nie tamują drogi, walka klasowa nie przybiera postaci walki żywiołowej, krwawej, — lecz polega na porozumieniu wzajemnem oraz na sądach rozjemczych.

Prelegent, jak również jego zwolennicy, stoją też na gruncie walki; lecz nie walki krwawej, szkodzącej tylko samym walczącym, lecz walki pokojowej, prowadzącej ku rozwojowi całej ludzkości.

Postępy wiedzy i techniki umożliwiają skrócenie czasu pracy fizycznej i dadzą możność każdemu pracować dla dobra społeczeństwa; powinniśmy przeto wszelkimi siłami popierać wiedzę i technikę i wierzymy, że nastąpi czas szczęścia i zgody dla wszystkich narodów i całej ludzkości i będą wówczas wszyscy ludźmi ducha dobrego, czego tak gorąco pragniemy.

Odczyt ten a także potoczne zakończenie tegoż wywołał wśród publiczności zachwyt i prelegenta nagrodzono długimi grzmiącymi oklaskami.

M. Gr-c.

Z pism i gazet.

P. Czarny Jegomość w „Dzienniku kijowskim” pisze:

„Znane zrzeszenie polskie w zaborze pruskim, „Straż” poznańska, a raczej zarząd i wydział organizacyjny „Straży”, wydał do „szanownych rodaków” z Wielkopolski i Prus królewskich wezwanie...”

To wezwanie w zasadniczej jego części niejednokrotnie sñilo się waszemu sùdce...

Przeto, ponieważ do rozsyłania komunikatów praw nie posiadam i nader często się zdarza, iż, gdy piszę o wapnie, pomawiany jestem o złośliwą plotkę na króla siamskiego, bo król siamski pagody swoje wapnem biele, a gdy poruszam kwestje społeczne, to jednocześnie oskarżony bywam o skrajny konserwatyzm i o—demagogię...

Więc... w ryzykownych wypadkach wolę cudze myśli „przepisywać”, a w danym razie prezentuję przekonania między innymi prezesa „Straży”, p. Kościelskiego...

Otóż proszę „szanownych rodaków”, społeczeństwo nie jest bez zarzutu i powinno sobie powiedzieć, że brak mu dotąd „tak silnej organizacji, jak spodziewać się należało, brak zrozumienia doniosłości zespolenia się wszystkich warstw i czynników w społeczeństwie z pominięciem własnych, osobistych interesów”.

Ze strachem, ale ostatecznie zdanie to „przepisałem” i z jeszcze większym strachem każdy wyraz w onem zdaniu podkreśliłem.

Ja sùdząc, że p. Kościelski, podpisując powyższe zdanie, miał zupełną rację, nie dlatego,

Wykonywał: p. ponnik, figury, portrety, utwory, rysunki przy budowach kosztów, jako też: karte roboty w Zakresie rzemieślniczym w wykonaniu, od najwybitniejszych do najwybitniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych pryncipalów kamienia i drzewa. Deklaracje domów od reki modelowania i wszelkie roboty szklarskie. Zakład podgimnastyczny w Krakowie. Wykonywał: p. ponnik, figury, portrety, utwory, rysunki przy budowach kosztów, jako też: karte roboty w Zakresie rzemieślniczym w wykonaniu, od najwybitniejszych do najwybitniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych pryncipalów kamienia i drzewa. Deklaracje domów od reki modelowania i wszelkie roboty szklarskie. Zakład podgimnastyczny w Krakowie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarstwo-Kamienniarstwo Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom wstawn.

śe mieszka nad Wartą, lecz dlatego, że mieszka w takiej miejscowości, gdzie mieszkają—Polacy.

Idźmy dalej.
Komunikat twierdzi, że „szanowni rodacy” zapalają się łatwo, lecz również szybko gasną, a „naród nasz potrzebuje stałych, cichych i wytrwałych pracowników, co budują powoli i z rozważą niewzruszony gmach przyszłości”.

Ja myślę, że w tych słowach jest znowu prawda—nie tylko wielkopolska...
Ja myślę... ale „przepisujemy” dalej.

Bo oto zdaniem komunikatu „Straży”, wrogie nam czynniki nacierają na nas coraz śmielej, coraz cięższe wytaczają przeciw nam działa, zaś—skuteczny możemy im stawiać opór tylko w takim razie, gdy zorganizowani i zjednoczeni, wszyscy bronąc będziemy dóbr swoich religijnych, narodowych, ekonomicznych i kulturalnych, stając do odpornej walki pod hasłem: jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego!

Jeżeli kto słowa powyższe uważa za nazbyt, że tak powiem „skrajne”: to proszę następnym nie czytać, bo następne są jeszcze prawdziwsze.

Oto komunikat wielkopolski, podpisany między innymi przez Kocielskiego, Niegolewskiego, Cnocińskiego, Cegielskiego, Lebińskiego i innych najwyraźniej oświadcza, że „...i wewnątrz naszego społeczeństwa zwalczając winniśmy wytrwale niechęć, ospałość i nieudolność nie-uświadomionych, niechętnych, a często szkodliwych jednostek.

„Czętkie to zadanie, ta praca na dwa fronty. Sprawić jej możemy tylko wówczas, gdy w szeregach naszych staną wszyscy ko-chający lud i naród mądrze. Pracując bezustannie nad dziełem zupełnej organizacji narodowej, podnosić i szerzyć nam trzeba z zaparciem się siebie i z miłością w sercu, hasło solidarności i jedności”.

Taka jest treść odezwy „Straży” poznaliśmy do społeczeństwa wielkopolskiego.
Gdybym był fabrykantem walców fonograficznych, uwieczniłbym ją na nich dla użytku ogółu polskiego.

NOWINY.

Częstochowa.

Z ruchu pątniczego. Wczoraj przybyły następujące kompanje na Jasną Górę:

z parafji Włodawa, tegoż powiatu, pod przewodnictwem Maksyma Kosyk 200 osób, kolejaj;

z parafji Parczewo, pow. włodawskiego, pod przewod. Marcina Cechb 150 osób;
z Prus, z parafji Zabrzeż, dwie kompanje: jedna kolejaj, złożona z 60 osób, druga piechotą pod przewodnictwem Matyjasza Dylus 119 osób;

z parafji Biała, tegoż powiatu, pod przewod. Teodora Osipowicza 150 osób.

JULIUSZ LEMAITRE.

SARAI.

(Dokończenie).

.....Pewnego dnia przybył Jezus do Kafarnaum, by zająć spożytku. Były z Nim tym razem oddane niewiasty gallejskie, Joanna, Zuzanna, Marja Kleofas i Marja z Magdali. Sarai wiedziała coś niecoś, kim była Magdalena i myślała: „Ta będzie znała może lekarstwo na mój ból”.

Ułożyła więc tak, by się z nią spotkać sam na sam, zwierzyła jej swoją niedolę i rzekła:

— Ratuj mnie, ty, któraś tyle kochała! — Czyż ja kochałam? — rzekła Marja z Magdali. — Tego już nie wiem. Ale to wiem, że wszystkie me żądze, gdytę ja zaspokoiła, obracały się w gorycz i zostawiały tylko popiół w moich ustach.

— Przynajmniej — rzekła Sarai — mogłab je zaspokoić. Chciałabym poznać tę gorycz i zaszkodzić tego popiołu.

— Biedne dziecię! — rzekła Marja. — Ja znalazłam jedyną miłość, która nie zawodzi. Kochaj tak, jak ja: Syna Bożego, Tego, który ma słowa wiecznego życia.

z parafji Krasny-staw, tegoż powiatu, pod przewod. Jana Patra 300 osób;

z parafji Garbów, pow. puławskiego, pod przewod. Mateusza Maj 40 osób.

Odczyt. Na odczytce wygłoszonym wczoraj przez b. posła Dumy państwowej, Aleksandra Lednickiego, publiczność zgromadziła się bardzo liczną. Prelegent miał odczytać o trzech konstytucjach, kwestii obecnej nadszyczej aktualnej, nic więc dziwnego, że zebrana publiczność słuchała go z ogromnym zainteresowaniem i za odczyt położyła długo nie milkącymi oklaskami.

Zajście. Wczoraj, o godz. 7 wieczorem, pomiędzy niejakim Zuawnikiem właścicielem domu przy ulicy Stradenskiej N 11, a jakąś kobietą miało miejsce zajście, które było powodem wzburzenia wielkiego tłumu, a w następstwie najdłuższych postojek, biegających-miasto. Ponieważ Z. został aresztowany, w celu wyjaśnienia sprawy współpracownik nasz udał się do kancelarii II-go rewiru, ale tam objaśnienie odmówiono, wobec czego bliższych szczegółów podać nie możemy. Zaznaczymy tylko, że obrzymi tłum z hasłem przeprowadził przez miasto aresztowanego.

Pożary. Nadeszła pora roku, w której pożary jak epidemia ogarniają wieś, miasta i osady, w której ogień, ten straszny żywioł, pozbawia ludzi mienia, nieraz ciężko zdobytego, robi z ludzi, względnie zamożnych, biedaków, z biednych nędzarzami.

Najwięcej, naturalnie, ten straszny żywioł ogarnia wieś, osady i małe miasteczka, gdzie domy drewniane, częstokroć kryte słomą, łatwiej ulegają niebezpieczeństwu pożaru, gdzie budynki takie trudniej jest ratować, tembardziej, że najczęściej podczas pożaru pozostawione są prawie bez ratunku, a to ze względu na brak straży ochotniczej lub słabe jej zorganizowanie.

W samym powiecie częstochowskim, w ostatnim miesiącu licząc od d. 14 kwietnia do 15 b. m. było pożarów zagrod aż 16, z których 10 przypada na ostatnie półmiesiąc. Obliczając przysposzczalnie, że każdy z tych uczynił ogółem szkody do 500 rb otrzymamy cyfrę 7.500 rb., nie dołączając do tego ostatniego pożaru w Przyrowie, gdzie straty dochodzą do 50.000 rb.

Pożar w Przyrowie, to klęska olbrzymia, to 97 rodzin nędzarzy.

Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona. Istnieje przypuszczenie, że wzniciła go ręka zbrodnicza w celach spekulacyjnych. Byłoby to straszne, było by to potwornie!

O godz. 10 rano ujrano dym, a następnie ogień, wydobywający się z budynku, o-patrzzonego N 164, a należącego do Maneli Biłeta.

W jednej chwili w mieście powstał straszny popłoch. Każdy rozumiał strasne niebezpieczeństwo, które grozi całemu miasteczku, gdyż domy i przybudówki najczęściej drewniane, łączą się z sobą, co ogromnie ułatwia rozszerzenie się pożaru.

Rzucono się do ratunku domów przyle-

— Nienawidzę Go — odpowiedziała Sarai — bo przez niego to cierpię; i dlatego nie wierzę w Jego słowa.

Szukała potem porady u starej Egipcjanki; pła napoje czarodziejkie; odmawiała formuły magiczne, lecz nic nie mogło uspokoić jej cierpienia; we dnie i w nocy obraz Jana męczył ją pragnieniem, które wysuszało jej ciało i zatrzymywało krew.

Gdy przyszedł czas Paschy, postanowiła iść z krewnymi do Jeruzolimy, oddalonej tylko o dwa dni drogi. Matka pochwaliła to pobożne przedsięwzięcie, spodziewając się, że może przynieść trochę ulgi; ale Sarai chciała tylko zobaczyć znowu Jana.

W gospodzie, gdzie stanęła, dowiedzieli się o uwieszeniu Jezusa i o wyroku na niego.

.....Jan i Marja, matka Jezusa, Joanna i Zuzanna, Marja Kleofas i Weronika i Marja z Magdali szły za skazanym tak blisko, jak tylko dopuścił oddział żołnierzy rzymskich. Sarai przyłączyła się do niewiast gallejskich. Widok cierpienia Jana przejmował ją wstrętem; ale mówiła sobie, że po śmierci Mistrza, Jan przyniesie sobie może z czasem o swej miłości dla niej.

Pierwszy gwóźdź przebił rękę skazanego, rozdzierając żyły; krew trysnęła, a całe ciało podniosło się i wyprzężyło. Ale, że Jezus nie krzyknął, nawet Sarai nie czuła litości.

Podniesiono krzyż; widniały na nim tylko cztery ogromne krwawe plamy. Jak! rozpaczy kobiet nie ustawały ani na chwilę, panując nad zgłębkiem świątkujących tłumów. Sa-

głych do ogarniętego ogniem oraz do ratunku dobytka u.

Ogień przenosił się z nadzwyczajną szybkością z jednej posesji na drugą i strawił aż 23 posesje i przynależne do nich stajnie, obórki, komorki t. d.

Oto wykaz spalonych budynków i ich właścicieli, ofiar pożaru.

1) Posesja pod N 223-a, należąca do Jonasa Rozena, asekurowana na 2000 rb.

2) pod N 223. — do Janika Zielenki, asekurowana na 200 rb.

3) pod N 220. — do Franciszka Kanowskiego i Jana Mozycha, dowody asek., nie złożone w gminie.

4) pod N 223-a. — do Lejbusia i Zai. małż. Windman asek. na 910 rb.

5) pod N 221. — do Piotra Piaszczyka, asekurowana na 2620 rb.

6) pod N 226-a. — do Lejbusia Altmana, asekur. na 3800 rb.

7) pod N 219. — do tegoż, asek. na 610 rb.

8) pod N 218. — do Abrama Windmana, dowody asek., nie złożone w gminie.

9) pod N 217. — do Lejbusia i Szuzula Zeligman, asek. na 370 rb.

10) pod N 216. — do Marka Landau, asekur. na 1290 rubli.

11) pod N 215. — do Maneli Biłeta, asekurowane na 1490 rb.

12) pod N 214. — do Antoniny Zielińskiej, asekur. na 380 rb.

13) pod N 213. — do Ludwika Zycha, asekur. ar 240 rb.

14) pod N 211. — do Jakoba Platkowskiego, asekur. na 500 rb.

15) pod N 169. — do Mośka Messera, asekur. na 410 rubli.

16) pod N 150. — do suk. Joska Messera, asekur. na 760 rb.

17) pod N 167. — do Berka Wintela, asek. na 750 rb.

18) pod N 166. — do Szlamy Altmana, asekur. na 390 rb.

19) pod N 165. — do tegoż, asek. na 350 rb.

20) pod N 164. — do Maneli Biłeta, asek. na 630 rb.

21) pod N 163. — do Chai Danciger, asek. na 150 rb.

22) pod N 162. — do Dawida Messera, asek. na 1000 rubli.

23) pod N 161. — do Herszlika Goldberga, asekur. na 530 rubli.

24) pod N 160. — do Szlamy Goldfingela i Nuchima Gienzy, asek. na 150 rb.

25) pod N 159. — do Andrzeja Motochy, dowody asek., nie złożone w gminie.

26) pod N 158. — do Jakuba Jakubowicza, asekur. na 300 rb.

27) pod N 157. — do tegoż, asek. na 310 rb.

28) pod N 156. — do Uszera Szamppera, asekurowana na 200 rubli.

29) pod N 153. — do Jana Zbrójkiewicza, asekur. na 410 rubli.

30) pod N 146. — do suk. Wincentego Nowakowskiego, asek. na 150 rb.

31) pod N 131. — do Laurentego Trepkiewicza, asek. na 200 rb.

32) pod N 132. — żydowski dom modlitwy, dowody asek., nie złożone w gminie.

33) pod N 127. — do Janika Rejszberga, asekur. na 680 rb.

34) na budynku pod N 170, należącym do Icka Federmana i Abrama Hajberga zerwano dach, celem przerwania rozszerzenia się pożaru.

Ogółem wszystkie powyższe posesje ase-

kurowane były na sumę 22 500 rb., lecz wiadomą jest rzeczą, że nawet zwrot asuracji nie pokryje istotnych strat, gdyż najczęściej 40% istotnej wartości budynku p.d. gaja asekuracji, nie licząc rozmaitych przybudówek, które nie były asekurowane.

Oprócz strat powyższych pogorzeczy obli-

czają, że w dobytku jako to: inwentarzu ży-

rań, nieruchomości, patrzyła na to, co się działo wokół niej, jak gdyby nie na rzeczywistość; i zdawało jej się, że to ona umiera i że tymi jękami jej serce zawodzi nad nią samą.

Potem, skoro Jezus przemówił, skoro rzekł do Jana i do Marji: „Oto matka Twoja, oto Syn Twój”, zrozumiała, że dla niej skończyło się wszystko; i w osłupieniu liczyła bezwiednie czarne krople, ściekające powoli z nóg Jezusa, — a później liczby wyrzute na kościach, które żołnierze rzucali bez ustanku, siedząc na ziemi.

„Ale krzyżowany w chwili słabości zawo- wał: „Oczy moje czemuś miało spuszczać?” uczyła nabrać straszliwą ulgę i pierwszy odruch współczucia, myśląc: „Ten także umiera w rozpacz”.

A skoro w tej samej chwili płacz kobiet wzrósł, a Marja, matka Jezusa, osunęła się w omdlenie na ręce towarzyszek, Sarai pomyślała po raz pierwszy: „Może przecież są cierpienia większe, niż moje”.

..... Tymczasem ukrzyżowany ocknawszy się z omdlenia, wielkim wysiłkiem podniósł trochę głowę obwisłą; zbaczył swoich katów, rzucających kości o jego biedną szatę; zobaczył dalej na spadzistości góry thmy rozbitwane, zasępione i zawzięte i rzekł: „Oczy przebac im, bo nie wiedzą co czynią”.

Wtedy Sarai uległa. Objawienie innej miłości przenikało ją; jak błyskawica i powallo na ziemię. Wstrząsnęła nią taka boleść; że serce jej pękło. Ale nie do Jana, lecz do Jezusa uleciało jej ostatnie słabe westchnienie.

wym. uciulanego gotów e. meblach, poscieli. ubranii i t. d. ponieśli straty na sumę około 25,000 rb., których nikt im nie wróci nawet w części.

Jak już wyżej wymieniliśmy, 97 rodzin jest obecnie bez dachu i środków do życia, wobec czego celem niesienia pomocy został zorganizowany komitet, składający się z przeasa—proboszcza miejscowego. ks. Mazurkiewicza i członków—pp. proboszcza parafii Dąbrowa, pow. noworodomskiego, k. Jasńskiego, aptekarza Zaborskiego, obywateli miejscowych—Józefa Kupisiewicza Bartłomieja Zbrojkiewicza oraz woźta i pisarza gminnego.

Ponieważ istnieje podejrzenie, że przyczyną pożaru jest umyślne podpalenie, w którym miarę przyjmować udział Maneli Bilet, wszczęto dochodzenie i sprawę przesłano władzom śledczym.

Zawiercie.

Echa pożaru. W nr. 127 naszego pisma zamieściliśmy notatkę o pożarze w Mijaczowie. Według otrzymanego z tej miejscowości listu, pożar strawił 7 zagrod włościańskich, ale nie przeniósł się ani na zabudowania folwarczne, ani na fabrykę, należącą do firmy „Bracia Beuerczta“.

Zagadkowa tragedia. Onegdaj do młyna w Rudnikach pod Zawierciem weszli jacyś ludzie, którzy zapytali się o pracownika Walentego szota. Gdy im odpowiedziało, że jest na podwieczorku, udali się do niego, wprowadzili za młyn, na hakę i tam dwoma strzałami położyli go trupem i zniknęli.

Sosnowiec.

Nowe instytucje. Piotrkowski urząd gubernialny zalegał zawiązać Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych w Sosnowcu.

Na podanie o zalegalizowanie Kasy Przerobności dla robotników z fabryki „Radocha“ tenże urząd odpowiedział odmownie.

Aresztowanie. Pod zarzutem szkodliwej działalności politycznej aresztowano 19 letniego Jana Wozniaka, mieszkającego w Sosnowcu.

Zabójstwo. Telegrafują nam z Sosnowca, że wczoraj o godz. 10-ej wieczorem na Konstancyńwie napadnięci zostali dwaj urzędnicy firmy „Fitzner i Gampner“. Jeden z nich został zabity, drugi ranny. Nieznajomi napastnicy zbiegli.

Około godz. 11-ej w nocy na Kordonie pod Sosnowcem rozlegały się gęste strzały, przyczyną niewiadomą.

Hurko pod sądem.

Sledztwo przedwstępne w sprawie Hurki i Litwinowa zostało ukończone.

Ustalono nareszcie karygodność czynów Hurki i Litwinowa zgodnie z par. 333, 341 i 411 kodeksu karnego. Celem nadużycie władzy, celem osiągnięcia korzyści materialnych.

Litwinowa od wszelkiej odpowiedzialności uwolniono.

Sprawę Hurki rozważać będzie specjalny komplet karny Rady Państwa z współdziałaniem w roli przysięgłych przedstawicieli stanów włościańskiego, miezczańskiego, kupieckiego i szlacheckiego.

Sąd zbiera się prawdopodobnie w drugiej połowie maja.

Duma Państwowa.

Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych.

Interpelacja o nadużycie władzy.

Mowa Maklakowa. — Mowa uznaje, że w jednej części dotyczącej danych faktycznych, wiadomości jego okazały się nieścisłe, przeprasza, że wprowadził w błąd Dumę, ale przypuszcza, że strona faktyczna do interpelacji stosunku bezpośredniego niema, w interpelacji o niej się nie mówi; pod tym względem minister wojny odpowiadał nie na interpelację Dumy, a na jego Maklakowa mowę. Interpelacja redukuje się do tego, czy prawda jest, że generał Herschelmann wbrew prawu zniósł wyrok sądu wojenno-polowego i co rząd zrobi z tego powodu.

Odpowiedź jest taka: przestępstwo było w istocie dokonane, ale rząd nic nie zrobi.

Minister powiedział, że nie było uzniesienia wyroku. Prawo nie uznaje określenia „nieuczynienie ścisłości wyroku“. Sprawdzanie kaskacyjne jest obowiązkiem senatu i groźnego sądu wojennego.—wogóle obowiązkiem wszelkiej instancji kasacyjnej. Minister powiedział, że sąd zebrał się bez rozkazu, ale gdyby isto-

nie jacyś samowolnicy zaczęli sądzić tych nieszczęśliwych ludzi, to o interpelacji nie mogłoby być mowy; pozostałoby zapytać, co zrobił Herschelmann z samowolcami sędziami, władzami więziennymi, które ostatecznie wzięli temu sądowi, przesyłem sądu wojenno-oregowego, który dał pomieszczenie takiemu sądowi.

Jeśli wyrok wydał sąd samowolczy, to nani—nie zwracają wagi, bez względu na jego brak, wyroków jego nie wykonywają, gdyż niema co wykonywać: w takim wypadku wyjaśnienia ministra byłoby zbyt czyste, nie byłoby o co się spierać.

Było jednak inaczej. Mówią nam, że jakiś rozkaz był nie w swoim czasie otrzymany. Mówią że rozkaz wydano: prezes sądu powinien był pójść do sztabu. Może minister wojny potwierdził lub zaprzeczy, że na pierwszym arkuszu sprawy była w formie rozkazu umieszczona rezolucja o oddaniu podsądnych pod sąd wojenno-polowy. Jeśli tak jest to sprawa rozporządzenia słownego zupełnie zostanie usunięta. Byli mianowani sędziowie, dokonali się sąd, ale wyrok nie był wykonywany, ponieważ Herschelmann otrzymał wyrok do wykonania i dopatrzył się nieprawidłowości przeskadzających wykonaniu go, zniósł go. Gdyby to tak było, gdyby istotnie Herschelmann nie wykonał wyroku wobec dostrzeżenia w nim braków, to—zapytuję ministra wojny,—jakim sposobem z podobnymi objaśnieniami występuje przed Dumą członek gabinetu, który wydał prawo wyjaśniające, że wyrok otrzymuje moc prawną niezwłocznie po ogłoszeniu o tem: członek gabinetu, który rozstrzygał okólniki general-gubernatorów, że wyroki sądów wojenno-polowych w żadnym razie nie mogą być znieszone? Pojmuję tragizm tego położenia. Rozumie, że prawo głoszące, iż wyrok nie podlega kasacji, jest prawem okropnem, ale prawo to wymyślił się wy— a nie mi? Kiedy autor jego przychodzi, aby usprawiedliwić Herschelmana, to powiem, że właśnie rządowemu autorowi prawa nie wypada uciekać się do takich argumentów, jakich użył. Wśród setek wyroków sądów wojenno-polowych 90 proc. nie jest warte z punktu widzenia budowy prawnej.

Dalej Maklaków dziwi się, jakiemś drogami minister wojny doszedł do uznania prawa general-gubernatorów lub naczelnych dowódców wojsk do zniesienia wyroków sądów wojenno-polowych. Jest nawet zgodzić się na możliwość sprawdzenia kasacyjnego, to nie może być instancją kasacyjną ten, kto obowiązany jest jedynie wyrok wykonywać. Żaden prawnik nie może tolerować takiej herezji prawniczej. Nie udało wyobrazić sobie repnki, które powiedziałaby minister sprawiedliwości. Jak donosi „Rossija“ z powodu rewizji zapadłych wyroków sądów polowych, powiedziałby on, że zniesienie władza prowadząca uprawomocnionych wyroków jest sprawą sporną, wymagającą wyjątkowych usprawiedliwień, jeśli aparat sądowniczy władzy prowadzącej nie może znieść wyroku sądowego; dlaczego w takim razie minister sprawiedliwości nie powie swemu koledecy gabinetowemu, że znieszenie wyroków przez general-gubernatora jest rzeczą oburządzającą. Bez względu na mowy, jakimi kierował się general Herschelmann, przez zniesienie nie wyroku popełnił on nadużycie władzy.

Minister wojny ma, naturalnie, dość powodów, aby w zupełności ufać Herschelmannowi, ale są rzeczy o których kraju przefekować nie można, gdy się udradnie oddarza swem zaufaniem, niż ministerjum. Kraju nie przekonamy, że Herschelmannem kierowało zamiłowanie pedantyzmu sądowego. Byłoby lepiej z tak ryzykownym argumentami nie występować (oklaski). Ważnem jest, że Herschelmann spełnił nadużycie władzy. Przecież oskarżeni, bez względu na to, czy to są pijacy zwykli, czy też przestępcy polityczni, od chwili, w której zawładnięto im imieniem rządu Cesarzkiego o skazaniu na ciężkie roboty, znajdowali się pod ochroną prawa; to prawo powinno być przestrzegane przez generała Herschelmana. Jeśli ci ludzie zginęli, to zginęli nie ofiarą sprawiedliwości, lecz ofiarą spełnienia go na nich przestępstwa, dokonanego nadużycia władzy (oklaski). dok nast.

Duma większością wszystkich głosów przeciwko 8 przedstawicielom prawicy, przyjęła następującą formułę przejścia do spraw bieżących:

— Biorąc pod uwagę:

1) że z wyjaśnień ministra wojny z powodu postępowania general-gubernatora Herschelmana wyplwa, że general-gubernator Herschelmann zniósł wyrok sądu polowego w sprawie braci Kablowów i Tarakanikowów, wobec tego braków formalnych, przeskadzających mu — zdaniem general-gubernatora — uzyskać moc prawną.

2) że prawo o sądach polowych nie tylko nie pozwala general-gubernatorowi sprawdzać nieścisłości formalne wyroku, ale stanowczo zakazuje wszelkiej rewizji i wszelkiego zaskarżenia.

3) że takim sposobem zupełnie stwierdzono bezprawność działań general-gubernatora Herschelmann mając jako skutek „stracenie“ 4 osób i wymagając rozpatrzenia jego działań przez odnośny sąd, który nie może być zastąpiony usprawiedliwieniami złożonymi przez panów ministrów. Duma przechodzi do spraw bieżących.

Wczorajsze posiedzenie.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 15 pod przewodnictwem Golowina.

Obwieszczone wykaz projektów prawa, wniesionych przez rząd.

Uchwalono wniosek przekazania do pierwiastkowego przejrzenia około 150 wniosków o udzielenie warunkowych kredytów.

Duma przechodzi do rozpoznania paragrafowego referatu połączonych komisji: budżetowej, gospodarczej, bibliotecznej i przyrządów w sprawie projektu etatów Dumy państwowej.

Na propozycję sekretarza Dumy uznano nagłość referatu.

Wice minister spraw wewnętrznych, Kryżanowski zaznacza, że rząd powołał się tylko chęcią przyspieszenia rozpoznania projektu etatów i dlatego: nie wstrzymuje na cały miesiąc rozpoznania kwestji, gdyż wynika ona z inicjatywy Dumy. Rząd wziął na siebie zapoczątkowanie prowadzawce i wniósł w całości projekt, sporządzony przez Dumę, nie wchodząc w meretyczne rozpoznawanie go i ograniczając się tylko do niektórych uwag technicznych. Dla rządu jest wszystko jedno, czy uwagi te będą przyjęte, gdyż rząd uważa etaty za sprawę wewnętrznego porządku Dumy państwowej. Jedną jest tylko uwaga, na której nieprzejście rząd nie mógłby się zgodzić, gdyż zmieniłoby się ustawę o Dumie, to uwaga, dotycząca punktu 5 dodatku do art. 10 ustawy dumskiej, w którym jest mowa o mianowaniu na posady referentów, pomocników ich i na niektóre inne stanowiska osób z wyższym wykształceniem lub z trzyletnim cenzusem służbowym.

Prezes przerywa ministrowi, proponując, aby wypowiadał swoje zapatrywania przy przegadaniu odpowiedniego artykułu, na co wice minister zgadza się, jakkolwiek taki porządek uważa za dalszy.

Prezes i krytyk wyci z prosi o głos: „Główny hałas“, krzyki: „Nie przeskadzaj pan!“ „Prez!“

Prezes zapytuje Puriskiewicza, w jakiej kwestji chce mówić.

Hałas i krzyki wciąż trwają. Puriskiewicza wyci z krzyki: „Kryki do przesady: Uspokój pan swych jedynomyślnych“ chce mówić, z powodu słów wiceministra!

Prezes dzwoni i wzywa Puriskiewicza, aby usiadł na miejscu.

Duma przechodzi do paragrafowego czytania projektu etatów.

Po przeczytaniu pierwszych 4-ch paragrafów, poseł Niedowidow o stawia wniosek, aby prawo mianowania i uwolnienia urzędników nadac nie przesowi i nie sekretarzowi Dumy, lecz przyjdym jako instytucji kolegialnej.

Wniosek ten przy głosowaniu upadł jak również propozycja Niedowidowa o zniesieniu ograniczenia co do wieku osób wstępujących na służbę.

Paragrafy 1; 2 i 3 zostały przyjęte w redakcji połączonych komisji dumskich.

Par. 4 o prawach służbowych kobiet wwołuje ożywioną dyskusję.

Fotiejew w imieniu eserów, uznając zupełne równouprawnienie płci, oświadcza, że frakcja eserów wstrzymuje się od głosowania.

Salt'ykow w imieniu esdeków, Niedowidow w imieniu trudników proponują, aby par. 4, ograniczający prawa kobiet, całkowicie wyrzucił.

Postawio: Czelnokow, Kiesewetter i Krupienskiej, uznając konieczność rozszerzenia praw służbowych kobiet, oświadcza, że wykluczenie par. 4, wobec istniejącego prawa, zupełnie pozbawi kobiety możliwości zajmowania jakiegokolwiek posady w biurze Dumy.

Duma a przyjmuje par. 4.

Wice minister Kryżanowski, otrzymawszy głos przy rozpoznaniu par. 5, traktującego o cenzusie z wykształcenia i ze służby, nastaje, aby zachowano jeden i drugi, oświadcza, że negowanie tych cenzusów sprzeciwiliby się temu wszystkiemu, co rząd dla ulepszenia obecnego składu swoich urzędników pokonał.

Po burzliwej dyskusji projekt prawa co do etatu biura Dumy przyjęto z pewnemi po-

prawkami o godz. 5 m. 5 nastąpiła przerwa, poczem przystąpiono do głosowania nad wysokością wydatków na utrzymanie biura.

Uchwalono sumę 400,915 rb.

Posel łódzki, Babicki wyzdrowiał i był już na onegdajszym posiedzeniu Dumy obecny. Golowin, zdaje się, odstąpił od zamiaru usunięcia się ze stanowiska prezesa Dumy.

Telegramy.

Petersburg, 14 TAP. Podczas przejazdu Najjaśniejszej Pani Marii Teodorowny po ulicach stolicy powóz Cesarzowej stracił z nóg przebiegającą 18-letnią dziewczynkę, Łukasze-wicz. Najjaśniejsza Pani natychmiast rozka-zała zatrzymać konie, wysłała z powozu i oso-biście podniosła dziewczynkę, rozkazawszy za-stosować wszelkie środki w celu udzielenia jej pomocy. Na szczęście Łukaszewicz żadnych uszkodzeń nie otrzymała i mogła wraz z oj-cem być obecną na foksalu przy odjeździe Najjaśniejszej Pani do Gieczyny.

Petersburg, 14 TAP. Celem przedsta-wienia się Jego Cesarzkiej Mości o godz. 11 wy-jeżdżał do Carskiego Sioła ambasadora włoski Mellegari i pełnomocnicy do prowadzenia ukła-dów w sprawie traktatu handlowego.

Petersburg, 14 TAP. Prezes departame-ntu Warszawskiej Izby sądowej, Bannich, zali-czony został do Senatu, na jego miejsce miano-wany został Przeczawski.

Atkarsk, 14 TAP. We wsi Naroszkynie zabity został 4 wystrzałami powracający z cer-kwi duchowny Lebediej. Strzelający zbiegł.

Ruble w Berlinie.

Dzisiaj 14 maja 214.45.

LOSOWANIE PREMJOWEK.

Petersburg, 14 TAP. W ciągnięciu 5 proc. listów banku szlacheckiego główne wy-grane padły:

- 200,000 rub. serja 13,577 № 24.
75,000 " " 9,288 № 13.
40,000 " " 15,944 № 8.
25,000 " " 10,578 № 41.

Po 10,000 rb.: ser. 6852 № 9, ser. 14122 № 38, ser. 11747 № 7.
Po 8,000 rubli: serja 10260 № 80, serja 2972 № 39, № 25, ser. 13515 № 22.
Po 5,000 rb.: ser. 13295 № 38, ser. 6092 № 12, ser. 2955 № 5, ser. 2845 № 33, ser. 13395 № 8, ser. 13893 № 3, ser. 11507 № 45, ser. 9614 № 7.
Po 1,000 rb.: ser. 5789 № 27, ser. 9262 № 25, ser. 3436 № 24, ser. 12996 № 22, ser. 14140 № 5, ser. 14389 № 31, ser. 2422 № 31, ser. 2142 № 28, ser. 15779 № 47, ser. 4219 № 42, ser. 9766 № 6, ser. 11677 № 12, ser. 5218 № 5, ser. 2625 № 10, ser. 3031 № 6, ser. 5347 № 15, ser. 7901 № 28, ser. 2809 № 7, ser. 3019 № 14, ser. 3310 № 11.

Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnięciu 4 kl. 188 lot. klas

Królestwa Polskiego.

Dnia 18-go maja, jako w 2-im dniu cią-gnienia wyszły następujące główne wygrane:

Rub. 5,000 Nr. 2727.

Rub. 2,000 Nr. 18221.

Rub. 1,500 Nr. 5994.

Rub. 1,000 Nra. 1806.

Po rub. 600 Nra. 11198.

Po 800 rub. N-ry:

4558 5212 6670 13899 15534 20088 20954 21162 22775.

Po rub. 90 Nry:

127 289 464 854 981 1885 1844 2285 2734 3427 4723 5270 6952 8138 9996 10367 10564 14955 17269 22046 22192 22367 23234.

Po rub. 75 N-ry:

90 91 118 16 33 51 59 210 362 410 41 88 520 44 80 649 702 38 814 28 97 951 80. 1018 23 125 258 76 323 52 75 436 53 82 578 79 687 67 74 99 721 32 821 80 43 52 915 16. 2035 238 47 50 378 97 402 25 50 72 73 512 527 43 56 81 693 745 86 841 89 930. 3004 42 65 86 99 108 84 89 245 67 355 465 627 51 86 617 30 85 749 63 810 949.

Table with multiple columns of numbers, likely lottery results or a data table. Columns include various numerical sequences and values.

Biuro Inżyniersko-Budowlane St. FUTASIEWICZ

Sosnowiec ul. Starososnowiecka № 62.

WYKONYWA: Projekty architektoniczno-budowlane, studja i projekty dróg zwykłych i żelaznych, konstrukcje cementowo-żelazne, wodociągi i kanalizacje. ogrzewania centralne, wentylacje, drenowania i nawadnia-nia pól. Dozór techniczny, prowadzenie robót, jako też sporządzanie i sprawdzanie rachunków budowlanych. 238-10-8.

GOLGOTA

W żywych obrazach nowootworzona w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku.

Otwarta codziennie.

węście dla dorosłych 20 kop., dzieci 15 kop.

WILLA SZWAJGARSKA

w lesie Ząbkowickim obok Basiuli,

położona w ładnej miejscowości do wynajęcia lub do sprzedania. Blizsze 247 informacje u H. Nanberga w Będzinie. 12-5

Hotel VICTORIA

POLECA

numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościela, usługą i oświetleniem. Na miejscu Restauracja, Kapielce, Prysznic. 172 10-2

J. NAJMAN

Magazyn ubiorów męskich i damskich

Aleja I № 7, egzystujący od 1852 roku.

Poleca na nadchodzący sezon wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych, z których wykonywa na zamówienie ubrania elegancko wykończo-ne. Po cenach niskich ale stałych. 3-3

Częstochowska Fabryka Zapalek

GEHLIG I HUCH

EGZYSTUJĄCA od ROKU 1881.

Poleca swe wyroby. 185-10-4

ZAKŁAD NAUKOWY

ŻENSKI

z pensjonatem Marii Słowikowskiej

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż egzaminy przedwakacyj-ne dla nowozapisujących się uccenie odbywać się będą od 15 do 20 b.m. codziennie od 4-6 po południu. 289-2-2 Teatralna № 24.

Kaucjonowany Kantor Szukły

IGNACEGO SOB CZAKA

w Częstochowie II Aleja № 24 (węście od Teatralnej.)

Poleca: wszelkiego rodzaju służbę domo-wą bony, gospodynie, oficjalistów dwor-216 - skich i robotników rolnych. 26-1

LÓD

do sprzedania na pudy.

Wiadomość Aleja III № 73 w Ba-warji, St. Bodziachowski. 6-2 300

Urobne ogłoszenia:

Po powrocie z zagranicy udzielam lekcyj Konwersacji niemieckiej, oraz muzyki. Zgłoszenia listownie: Wiktorja Janota, Ra-ków. 303-5-1

Zecerzy - fachowcy, do robót tacla-rycznych i akoyetalskich zdolni i pracow-niwi, bezpartyjni, potrzebni zaraz do dru-karni M. Dobrzańskiego, Piotrków. Wyma-gane świadectwa z dotychczasowych posad. 305 6-1

Sprzedam cukierkę z bilardami. Często-chowa, Teatralna 13. 207-8-1

Dermata" od piegów 50 kop. „Agar" na odcsiki 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Od dnia 15 kwietnia codzien-nie świeże

PIECZYWO

o godz. 3-ej po południu poleca pie-karnia pod testrem Marceloego Chmie-lowskiego. Filje: II Aleja 38. Do-jazd 13 i III Aleja 52.

Zagnął paszport Leonarda Salsuburskiego, Zwydany przez konsulatu austrijskiego w Warszawie. 183-1-1

Fluda" od reumatyzmu 60 kop. „Verol" na włosy 75 kop. „Skabin" od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Zakład szlarski mechaniczny

poleca części rowerowe różnych gatunków, jak o-pony od 8 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używa-ne rowery, a tak-że reparacje i emalowanie. Zarzą-dzający Kurasiewicz, Często-chowa, Teatralna 8. Cyklodrom 43-180



Obrona Często-chowskiej. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 183-1-1

Pozosta, wszelkie flance warzywa, kwia-towe wieloletnie i nowalji łanio poleca Ogrodnik, Tameżnica № 12 (vis a-vis parki). 275 2-1

Dom w dobrem miejscu, blisko Ryńki sprzedam, ulica Warszawska Nr. 9, Często-chowa. 202-5-2